


Jesteś tutaj

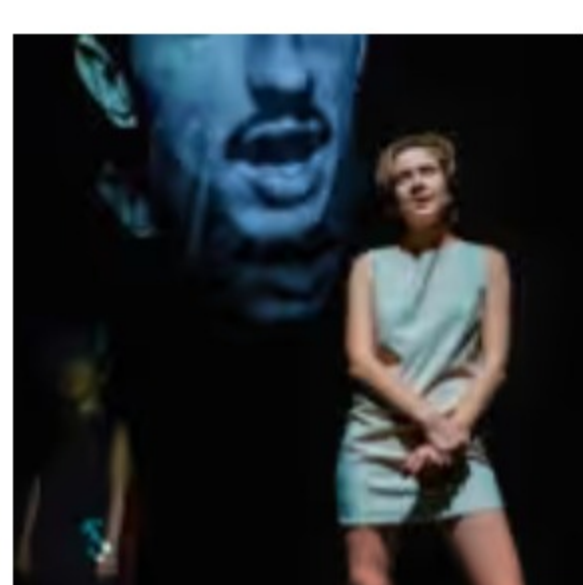
STRONA GŁÓWNA | RECENZJE | BEZSENS BÓLU, BEZSENS ISTNIENIA, BEZSENS...

## Bezsens bólu, bezsens istnienia, bezsens...

28 dni, reż. Kamila Sivińska, Teatr Polski w Poznaniu

 Juliusz Tyszka

aA aA aA



fot. Maciej Zakrzewski

Co prawda towarzyszył im jakiś straszny, obleśny facet z wąsikiem, ale jego żenujące „występy” były na szczęście nieliczne.

Drogie Kobiety, przesłanie tego spektaklu jest jasne i proste: ucieczka w kosmos (swoją drogą, pięknie i plastycznie odrobiona na scenie środkami elektronicznej scenografii) jest jedynym ratunkiem przed ziemskim, beznadziejnym losem, jaki Was tu czeka. Nie będziecie tam narażone na społeczny ostracyzm z powodu miesiączki, czyli tej strasznej, nieludzkiej „ciotki, która przyjechała”. Jeśli będziecie nawet z jej powodu jak zwykle potwornie cierpieć i wymiotować w stanie nieważkości, nikt Wam nie powie, że unikacie rodzenia. Nie będziecie musiały kupować podpasek w sklepie z męską obsługą i chować ich po kątach, żeby nikt w domu ich nie zauważył. Same w bezkresnej ciszy kosmosu będziecie oswajać to ohydne, mokre, krwawe miejsce. Nikt Wam, a zwłaszcza ten Wasz owłosiony, mały, głupi chuj nie powie, że miesiączkowanie jest jak sranie, a żaden fiut męski ani żadna bigotka nie rzuci Wam w twarz, pooraną comiesięczną męką, że tylko wiara może zlikwidować Wasz neutulony ból.

Załatwcie sobie koniecznie lot albo samotny, albo z nieliczną żeńską załogą, najlepiej gdzieś daleko, poza Układ Słoneczny, a w Houston niech z Wami gada tylko żeńska część obsługi naziemnej, żeby już raz na zawsze faceci się od Was odwalili, żebyście nie musiały prowokować ich poniżającymi, półnagimi wygibami, żeby śluz w waszych macicach i waginach zbierał się tylko z czysto naturalnych, wyłącznie Kobięcych powodów, żebyście nie musiały dla zadowolenia tych zwyrodniałców przechodzić płatnych kursów z *deep throat* i technik analnych (oni przecież i tak Was zdradzą – to w końcu mężczyźni). A potem jeszcze Wam przyłożą, stwierdzając, że w swej babskiej wredności same sobie zadalyście ciosy, tyle że ich rękami. A jeszcze potem będziecie się martwić, czy może byłyście jakoś nieuważne, a może tak w ogóle to nic się nie stało – jesteście przewrażliwione i musicie dalej, jeszcze mocniej pracować nad sobą. Nie pracujcie!

W kosmosie możecie nawet urodzić odzianego w piękny, astronautyczny kostiumik dzidzusia i zaspokoić tym samym swoją Matczyność. Chyba że... Tak! Mądrzej jest ją w sobie stłamsić, bo w sumie każdy akt prokreacji kojarzy się z mężczyzną, a ten obleśny potwór nieuchronnie kojarzy się z gwałtem. Nawet wspaniała Astronautka, która ozdabia swą białą, świetlistą obecnością Scenę w Malarni, w końcu zdejmuje swój piękny hełm i wyznaje, że jest ofiarą zbiorowego gwałtu. Tak, tak, gwałt zbiorowy jest najlepszą ekspresją męskości, a kosmos najpewniejszą odeń ucieczką – zapamiętajcie to dokładnie!

Drogie Kobiety, które być może zajmiecie któreś z miejsc w pierwszym rzędzie widowni! Gdy do którejś z Was zbliży się ten odziany dla niepoznaki na białą męski potwór z wąsikiem – wcielenie czystego zła, i gdy zagada, że coś tam, coś tam, że pani też ma ten syndrom PMS czy wydusi z siebie coś równie kretyńskiego, walcie go od razu w głupią mordę! Nie zważajcie na ewentualne konsekwencje – racja będzie po Waszej stronie! Każdy facet jest winny, a ten to już bardzo, bardzo szczególnie, bo te farmazony, co je wygaduje ze sceny, kwalifikują go do powieszenia na haku – nie muszę chyba Wam podpowiadać, za co.

W sumie cały świat jest jedną wielką beznadzieją. Pozostaje tylko płacz – w tym punkcie też się całkowicie zgadzam z przekonująco monologującą na koniec Główną Bohaterką, której całe jestestwo rozsadza Kobięcy Ból Istnienia, podobnie jak Was Wszystkie.

Pytanie: co ja mam z tym począć jako mężczyzna? Po wyjściu z sali Sceny w Malarni byłem całkowicie opanowany dojmującą chęcią zmiany płci, bo jednak Odwieczna Kobięca Męka o ileż lepsza jest od wrodzonej męskiej hańby. Uświadomiłem sobie jednak, że już za późno, że już jestem za stary – niestety.

Drogie Kobiety na scenie i na widowni! Jeśli zobaczycie, że siedzący naprzeciw Was lub gdzieś obok Was mężczyźni z entuzjazmem klaszczą lub – o zgrozo! – wstają z miejsc, by zdradziecko rozpocząć *standing ovation*, nie dajcie się zwieść i okażcie tym fałszywym kreaturom swą szczerą pogardę.

Kobiety! Cześć i Chwała Waszej Męce! Bezsens Istnienia w Aureoli Cierpienia niech żyje! Niech żyje! Niech żyje! Ura!

29-11-2019

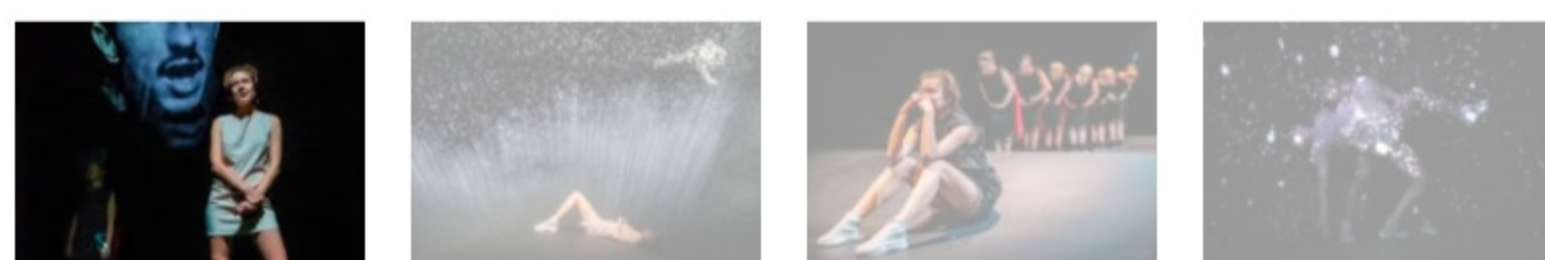
Teatr Polski w Poznaniu  
Olga Szylajewa  
**28 dni**  
tłumaczka: Agnieszka Lubomira Piotrowska  
reżyserka: Kamila Sivińska  
scenografka: Alicja Kokosińska  
choreografka: Alisa Makarenko  
kompozytorka: Joanna Szumacher  
kierowniczka muzyczna: Joanna Sykulska  
aktorki: Aleksandra Klimczak, Barbara Krasieńska, Teresa Kwiatkowska, Małgorzata Peczyńska, Monika Roszko, Alona Szostak, Ewa Szumska, Kornelia Trawkowska  
aktor: Konrad Cichoń  
premiera: 8.11.2019

AGNIESZKA LUBOMIRA PIOTROWSKA | ALICJA KOKOSIŃSKA | OLGA SZYLAJEWA  
KAMILA SIVIŃSKA | ALISA MAKARENKO | POZNAŃ | TEATR POLSKI W POZNANIU

28 dni, reż. Kamila Sivińska, Teatr Polski w Poznaniu




Fot: fot. Maciej Zakrzewski



Oglądasz zdjęcie 1 z 5

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Nie jestem robotem 

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

## Przeczytaj

Świat  
Nadesłane  
Książki  
Varia  
Felietony  
Historia teatru  
Ludzie  
Rozmowy  
Opinie  
Recenzje

## Inne

Biblioteka  
Redakcja  
Patronaty  
Współpraca  
Szkoła  
Kontakt

## Znajdziesz nas też tu:

 Facebook